

z **Emilem Majukiem**, twórcą i prezesem wojślawickiego Stowarzyszenia Panorama Kultur

W takich miejscach jest ogromny potencjał

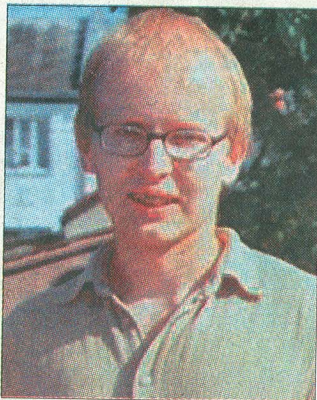
● Dlaczego Wojsławice?

– Bo Wojsławice są magiczne! Rozważałem dwie lokalizacje siedziby stowarzyszenia – Wojsławice i Warszawę, zdecydowałem się na Wojsławice, bo: po pierwsze – moje zainteresowanie zróżnicowaniem kulturowym świata wzięło się w dużej mierze z tego, że się urodziłem i wychowałem w Wojsławicach, po drugie chciałem coś dla Wojsławic zrobić, a przy pomocy stowarzyszenia to jest prostsze. Po trzecie – praktyczne i trochę cyniczne, ale ważne – pomyślałem, że łatwiej będzie zdobywać pieniądze grantowe na organizację mającą siedzibę na wsi na ścianie wschodniej.

Jestem trochę takim patriotą lokalno-regionalnym i uważam, że w miejscach takich jak Wojsławice, których we wschodniej Polsce pełno, tkwi ogromny, niewykorzystany potencjał. Mają swoją, trudną do opisania, egzotykę.

● **Czym właściwie zajmuje się stowarzyszenie?**

– Panorama Kultur to głównie serwis internetowy www.pk.org.pl poświęcony kulturom Europy Środkowo-Wschodniej oraz różne projekty wokół niego. Na poziomie lokalnym wydaliśmy książeczkę „Skrawki pamięci – wielokulturowa przeszłość ziemi wojsławickiej we wspomnieniach jej mieszkańców”, we współpracy z GOPS rozdamy różne produkty z Lubelskiego Banku Żywności, planujemy latem zorganizowanie Dni Jakuba Wędrowicza. Bardzo chciałbym wyremontować starą cerkiew i zabytkowy pożydowski Dom Szewca Fafki, aby urządzić w nich Ośrodek Turystyki Kulturowej – miejsce, które byłoby jednocześnie lokalnym muzeum, salą koncertową, minihotelem i



punktem wspierającym działalność agroturystyczną w okolicy Wojsławic.

● **Czy to trudno „odzykiwać” skrawki lokalnej pamięci, czemu poświęcona została wydana przez was książka.**

– Czy ja „odzykiwałem pamięć”? Chyba nie. Zrobiłem raczej rejestrację pamięci, która jest. To samo w sobie nie jest trudne, wymaga tylko trochę determinacji i chęci. Ja tych historii słuchałem od dziecka, zawsze uważałem je za ciekawe. Nie jest tak, że starsi ludzie nie chcą mówić. Mówią bardzo chętnie – tylko mało kto chce ich słuchać. Owszem, jest parę tematów niewygodnych, o niektórych rzeczach nie wolno było mówić długo, więc starsi ludzie czasem boją się konsekwencji takiego

opowiadania. Zwłaszcza, kiedy jest nagrywane.

● **Do czego jest nam potrzebna ta pamięć?**

– Te wszystkie opowieści odchodzą razem z ostatnim pokoleniem, które pamięta te zróżnicowane kulturowo Wojsławice. W ogóle opowiadanie historii trochę zanika, taki wspólny lokalny mianownik w opowieściach i legendach przestaje istnieć, zastępuje go opowieść z telewizji. Więc chciałem te lokalne historie w jakimś tam wycinku zachować. Nagrałem ich około 40, niektóre kilkugodzinne.

Do czego pamięć jest potrzebna? Do tego, żeby lepiej rozumieć siebie i rzeczywistość dookoła. To pomaga żyć w sposób bardziej podmiotowy, niezależny. Mniej ulegać stereotypom. Nie dawać sobą tak łatwo manipulować. Im człowiek mniej rozumie z siebie i otoczenia, tym łatwiej traktować go jak przedmiot. A ja nie chcę być tak traktowany.

Rozmawiała Agnieszka Poźniak